

Międzyszkolny Konkurs Małych Form Dziennikarskich „**O Laur Złotej Czcionki**”.  
Opowiadanie, w którym głównym bohaterem będzie ulubiona postać z filmu lub z gry komputerowej.

### **„ Columbo i tajemnicza zbrodnia”.**

Zegar wybił północ. Wszędzie w domu panował spokój. Ciszę przerwał sygnał telefonu. Porucznik Columbo zwłókł się z łóżka i podniósł słuchawkę.

Zaczęła się rozmowa:

- Halo, kto mówi - spytał sennym głosem.
- Tu komisarz Flaming. Kolejne morderstwo. Czy mógłby pan przyjechać?
- Oczywiście, wiem, żona nie będzie szczęśliwa, ale ja lubię nowe wyzwania - powoli odpowiedział porucznik Columbo.
- Niech pan przyjedzie na ulicę Truskawkową siedemnaście. Tu właśnie doszło do zbrodni. Ja już tu jestem i czekam na Pana, poruczniku.
- Do zobaczenia.

Columbo szybko się ubrał, zapalił cygaro i wyszedł z domu. Wsiadł do swojego wehikułu, który stał przed domem i po chwili był na miejscu. Przed willą zobaczył mnóstwo policjantów, którzy dzielnie szukali śladów w ogrodzie.

Porucznik wszedł do domu. Zobaczył komisarza i z charakterystycznym lekkim uśmiechem, spytał, co zaszło. Jego szef opowiadał ze spokojem:

- Prawdopodobnie ktoś się włamał, zabił doktora Jagodę, ale nic z domu nie zginęło.
- Więc było to niezaplanowane morderstwo? - zapytał Columbo poprawiając rozczochrane włosy.
- Na razie nie wiemy - odpowiedział Flaming wzruszając ramionami.
- Dziękuję, zatem nic tu po mnie. Rozejrzę się tylko - powiedział porucznik z za kłębow dymu z cygara.

Następnego dnia, porucznik wyszedł z domu bardzo szybko. Wsiadł do auta i odjechał.

Spieszył się do komisarza. Zaparkował pod jego domem. Bez zastanowienia do niego wszedł. Od razu zaczął zadawać pytania:

- Mogę już prowadzić śledztwo? – zapytał szczęśliwy Coulombo.

- Tak, poruczniku - odparł komisarz - to dosyć trudna sprawa, niech się pan z nią dokładnie zapozna i jeszcze jedno, bardzo zależy mi na czasie.

- Czy macie już jakieś poszlaki, zapytał porucznik?

- Niestety nie, odpowiedział Flaming.

Columbo nie chcąc zawieść komisarza, od razu przystąpił do działania. Pojechał do żony doktora Jagody i zadawał jej mnóstwo pytań. W odpowiedzi na nie żona stanowczo twierdziła, że nikt nie mógł zabić jej męża, bo wszyscy go lubili i szanowali. Poza tym po przeżyciach dnia poprzedniego nie nadawała się do rozmowy, bo rozpacziała po stracie męża. Porucznik udał się więc do teściowej doktora, która mieszkała po drugiej stronie miasta. Już przy wejściu upomniała swojego gościa z powodu obłoconych butów. To bardzo nie spodobało się porucznikowi Columbo. Mimo wszystko zadał jej kilka pytań. W czasie rozmowy zauważył na ręce teściowej doktora pierścionek z dużym trójkątnym diamentem... Pod wieczór Columbo zadzwonił do komisarza Fleminga i powiedział mu, żeby jutro aresztował teściową doktora Jagody.

Tydzień po tym wydarzeniu komisarz zapytał porucznika Columbo:

- Czy ma pan mocne dowody na to, że pani Lawenda zabiła swojego zięcia?

- Tylko jeden. Ale nie chcę już o tym mówić, a poza tym to wstrętna kobieta, pobyt w więzieniu dobrze jej zrobi.

- Niech pan o tym opowie, bardzo proszę.

- Jak panu na tym zależy... Do śmierci doktora doszło po szarpaninie. Zmarł po uderzeniu w wystającą część kominka w hallu. Na jego policzku zauważyłem ranę, odpowiadającą kształtowi diamentu pierścionka jego teściowej. Dlatego myślę, że to ona popełniła tę straszną zbrodnię.

Agnieszka Trojniał 6a Szkoła Podstawowa numer 23

we Wrocławiu

Praca zdobyła 3. miejsce w Międzyszkolnym Konkursie

Małych Form Dziennikarskich „**O Laur Złotej Czcionki**”.